№ 48 (332) Płock, sobota, dnia 15 (2) czerwca 1901 r. Rok IV.

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnoszenie do domu miesięcznie k. 5.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.

Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia ajentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

Dr. med. A. STAUB

we Wrocławiu Tauentzien-strasse № 84b. Specjalista chorob skórnych i moczo-płciowych.

Kalendarzyk tygodniowy

			Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona słowiańskie
Sobota	15	czerw.	Wita i Modesta	Wita św.
Niedziela	16	„	Justyny	Budzimira
Poniedz.	17	„	Innocentego	Drogomysła
Wtorek	18	„	Marka i Marcelina	Długosława
Środa	19	„	Gerwazego i Protazego	Bożysł.
Czwartek	20	„	Sylwerjusza	Bogny św.
Piątek	21	„	Alojzego Gonzagi	Domysława

Wschód słońca o godz. 3 m. 39

Zachód słońca o godz. 8 m. 24

Odmiana księżyca: Nów dnia 16 czerwca o godz. 2 m. 57 p.p.

Wysok. wody na Wiśle pod Płockiem.

d. 11 czerw.	3 stóp	1 cali
d. 12 „	3 „	7 „
d. 13 „	4 „	1 „
d. — „	— „	— „

Temperat. w Płocku: C°

	7 r.	1 p.	9 w.
d. 11 czerw.	18,6	25,6	20,4
d. 12 „	14,2	17,4	16,4
d. 13 „	17,2	25,6	15,4
d. — „	—	—	—

Deszczu spadło d. 13 czerwca 1,7 m m.

Jarmarki: *W gub. Płockiej:*

18 czerw. w Płocku, Radzanowie, 19 w Drobinie, Szreńsku Sierpcu, 25 w Dobrzyniu n. Drwęcą.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 17 czerwca w Mazowiecku, d. 18 czerwca w Wiźnie, Nowogrodzie Stawiskach, Sokołach, Różanie, Szczuczynie, 21 w Śniadowie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Członek rady łomż. T-stwa dobroczynności *Adolf Bura* zatwierdzony został na stanowisko prezydującego tejże rady.

Pomocnik taksatora ubezpieczeniowego w pow. gostyńskim *Henryk von Stempel* mianowany pełn. ob. taksatora 2 kl. w pow. Kolneńskim.

Urzędnik poczt. telgr. z wolnego najmu *Kosiuro* z kantoru grajewskiego zaliczony w poczet urzędników etatowych. Wykreślony z listy urzędniczej urzędnik odziału poczt. telgr. w Tykocinie *Siemionow* z powodu wstąpienia do akcyzy.

O PRZETWORACH OWOCOWYCH.

(Z materjałów ofiarowanych łaskawie przez p. Edmunda Jankowskiego, streścił do odczytania w łomżyńskiem Tow. rolniczem S. W.)

(Ciąg dalszy.)

Suszenia dawnego, przez działanie dymu i ciepła z palącego się ogniska, które było zarazem wędzeniem, należy stanowczo zaniechać. Niszczy ono zupełnie smak owocu i czyni go niezdatnym do użycia dla wybredniejszego spożywcy. W krajach wysuniętych bardziej na południe, jak Ukraina, Podole, Besarabia, suszą owoc wprost na słońcu i, gdy pogoda dopisze, daje to często niezłe rezultaty. Najwłaściwiej i najlepiej towar otrzymuje się, susząc owoc w aparatach, poddając go działaniu ogrzanego i suchego powietrza. Najprostszym tego rodzaju aparatem jest kuchenna suszarnia Gajzenheimska, która kosztuje na miejscu w Geizenheimis nad Renem około 15 rb., i do czasu suszenia owoców, z łatwością stamtąd sprowadzanaby być mogła. Jest to 40 cali wysokie pudło, w którem pomieszczono 8 drucianych cynkowych, łatwych do poruszania za pomocą odpowiedniej korby, lasów u góry i u dołu; pudło to jest otwarte, a spód ochroniony blaszanym daszkiem dla łatwiejszego absorbowania idącego od spodu ciepła. Suszarnię tę ustawia się bezpośrednio na rozpalonej płycie kuchennej. Mieści ona jednorazowo 20 do 30 funtów jagód, węgierek, lub jabłek pokrajanych w plasterki.

Na tej suszarni można suszyć jedynie na domowy użytek. — Do suszenia owocu na wielką skalę najodpowiedniejszymi są aparaty Hilliga z Berlina i Meyfarta z Frankfurtu, a zwłaszcza amerykańskie suszarnie Munsona i opisane w II wyd. „Ogród przy dworze wiejskim“ Ed. Jankowskiego. Każdy z tych aparatów składa się z trzech zasadniczych części: paleniska, pomieszczonego na dole, najlepiej w piwnicy, nad paleniskiem pomieszczona jest kamera o dnie falistem lub rurowem, gdzie się wytwarza gorące, wolne od dymu powietrze, powyżej zaś właściwa suszarnia, opatrzona dwudziestu najmniej lasami, korbą do wprowadzenia w ruch lasow, otworem u dołu, przez który przenika gorąco i wentylem do wprowadzenia wilgotnego powietrza. Gdy małe kuchenne suszarnie, dają gotowy produkt po pięciu do dwudziestu godzinach, zależnie od suszonego gatunku owocu, suszarnie Hilliga robią to około dwóch godzin i mieszczą jednorazowo paręset funtów owocu. Najtańsze jednak kosztują na miejscu koło trzechset rubli.

Aby suszenie się udało, trzeba zachowywać wiele ostrożności i przepisów: jabłka i gruszki obiera się i wycina z nich gniazda nasienne, jabłka należy krajać w cienkie plasterki. Żeby plasterkom nadać białą barwę, wrzuca się je na chwil kilka w roztwór soli. (Dwa funty soli na 100 kwart wody), lub ważkuje się. Lasy z plasterkami jabłek wstawia się od dołu odrazu w wysoką temperaturę, zaś że śliwkami i jagodami od góry żeby się zagrzewały stopniowo.

Suszenie owoców jest bardzo polecenia godnem, gdyż zamienia ono w produkt handlowy, przedewszystkiem — wrześniowe opadki gruszek i jabłek, następnie dojrzały owoc letni, w końcu wiśnie, śliwki, maliny. Śliwki suszone stanowią znaczny dochód krajów, położonych w strefie umiarkowanej Europy, osobliwie bulgarowie i francuzi umieją je przyrządzać tak, że ceny ich dochodzą do 75 kop. za funt. Ważnym artykułem handlu są tak zwane „prunelki“, któreby można i u nas wyrabiać ze zwyczajnych węgierskich odmian śliwek. Maliny suszone są ważnym artykułem międzynarodowego handlu.

Pomijam sposoby przygotowywania kompotów, konfitur, cukrowanych owoców, robią to znakomicie nasze panie. Wprawdzie amerykanie doszli do olbrzymiego fabrycznego rozwoju tej produkcji: w samej okolicy Roszester w Stanie Niu-Jorskim i w Elberta w stanie Georgii, dziesiątki tysięcy robotników pracują nad wyrobem suszu i konserw owocowych. Kotły do gotowania mieszczą jednorazowo po 5,000 puszek konserw, a dziennie jeden kocioł przerabia ich 40,000.— Setki i tysiące akrów, zasadzonych drzewami owocowemi daje zarobek i dobrobyt dziesiątkom tysięcy ludności. Jednak i kapitały do tej fabrykacji potrzebne są olbrzymie i nasz kraj nie prędko się na nie zdobędzie.

Powiem więc tu tylko w krótkości, o jednym sposobie fabrykowania owoców ocukrzonych, które się robią łatwo, tanio nawet na małą skalę, a zbyt mają ogromny. Są to t. z. suche konfitury kijowskie, czyli „bałabuchy.“ Przygotowuje się je ze wszelkich jagód, orzechów, głogu, a nawet drobnych gruszek i rajskich jabłek, a przygo-

JAK CIEŃ

4) POWIEŚĆ

przez *Lucjana Mirkowskiego.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Obraz pierwszy.

„Elementarz swoją drogą, a wiórki swoją“, powtarzał sobie dla nadania odwagi. Nie był to jednak dziedzic, lecz ekonom, który z pękiem kluczy szedł w stronę dworu. Gdy przeszedł za sztachety ogrodu dworskiego, Antoś wyskoczył z kryjówki, energicznie chwycił gałęź i ciągnąc ją po ziemi pobiegł z całej siły do domu. W sieni odsapnął cokolwiek, otworzył drzwi od izby, wsunął głowę i zawołał z tryumfem:

— Jest...

Tej nocy psy podwórzowe ogromnie szczekały, dziedzic zaś wychodząc na drugi dzień rano z nieprzyjemnem zdziwieniem skonstatował, że z ogromnej kupy gałęzi ledwie połowa została. Owczarz, ekonom, ogrodnik, stelmach i kowal również mocno się dziwili, chociaż w ich chałupach leżały spore pęki sosnowych gałęzi.

II

Ponieważ to była niedziela, więc Jaworska na ten dzień swoich odświętnie przybrała. Naszykowała dla męża świeżo wykrochmaloną koszulę, kołnierzyki i mankiety, Antkowi również, cokolwiek zaduży, krochmalny kołnierzyk włożyła. Jaworska służyła ongi we dworze, przy lubiącej porządek i wymagającej pani, więc nabrała też zamiłowania do czystości i pewnej pretensji do elegancji, co rzadko spotyka się między włościankami. Suknie nosiła wprawdzie perkalowe, ale deseń był zawsze gustostowny, a czysto wyprane spódnice, sztywno nakrochmalone. Inne kobiety nazywały Jaworską elegantką i marnotrawnicą, ale to była tylko złośliwość i ludzka zawiść. Ponieważ owczarka prała we dworze dla dziedzica, więc przy tej sposobności zawsze uciułała sobie cokolwiek mydła, farbki i krochmalu, tak że oprócz pracy, niepotrzebowała i grosza wydać na „opierunek“.

Jaworska męża kochała ogromnie i dumną była z niego. Służył we dworze od dziecka, a owczarstwo objął w spadku po ojcu. Nie był on jednak takim sobie zwyczajnym owczarzem; oprocz swego zajęcia, nieraz go pan powołał do dworu, o to i owo rozpytał, a jak potrzeba było podatki zapłacić, lub Towarzystwo, a panu się nie chciało jechać, Jaworski go w tem wyręczał i nigdy nie było wypadku, żeby choć grosza brakowało w rachunku. Jeździł też po barany, nieraz do Prus i zawsze dziedzic z niego był zadowolony. Był przywiązany do swego pana i uczciwie spełniał obowiązki; nie zdarzało się, jak innym owczarzom, żeby owca się w nocy udusiła, lub brakowało co z gromady. Na drugi więc dzień po przygodach Antosia szedł Jaworski przodem z książką od nabożeństwa w ręku, a za nim żona z synkiem do kościoła na sumę.

Przyszli wcześnie, więc nie potrzebowali stać na cmentarzu obok kościołka, jak ci, którzy się spóźniają, usiedli nawet w ławce koło pani pisarzowej nieopodal ambony. Oboje modlili się przykładnie, każdy ze swej książki, a Antoś głośnym szeptem odmawiał pacierz.

Po sumie proboszcz, przebiegając bystremi oczami po swych parafjanach, wygłosił grzmiącym głosem kazanie. Było tam i o tem, że dzieci powinny kochać, szanować i słuchać rodziców, i o synu marnotrawnym i o paniach próżnujących po całych dniach i dających zły przykład czeladzi.

Na zakończenie nawoływał ksiądz, by strzedz się pokus, by nie pobłażać sobie w niczem, wystrzegać się nawet dobrych kradzieży, bo od małego człek zaczyna, a na wielkim skończy. Wszyscy uważnie słuchali, a Antoś to już oczu z księdza nie spuszczał, a przy końcu kazania bladł i rumienił się naprzemian z wielkiego wrażenia. Po nabożeństwie w wielkim skupieniu ducha wyszła i nasza rodzina, Antoś zwykle, wysiedziawszy się w kościele, nie na nogach, ale prawie na głowie wracał do domu, dzisiaj zaś szedł poważnie i spokojnie z rodzicami.

„Dopiero ksiądz miał piękne kazanie!“ zawołała po dłuższem milczeniu owczarka, „wszyscy ludzie tylko wzdychali i obcierali oczy. A szczególnie ładne było o tem posłuszeństwie i miłości dzieci dla rodziców. Słyszałeś Antoś?“

„A juści“... odparł krótko zagadnięty.

„A juści, a juści“ przedrzeźniała owczarka.

Nie możesz to inaczej powiedzieć? Mówisz jak chamskie dziecko.“

Owczarz zaśmiał się i trącił łokciem żonę.

„A cóż on jaki hrabia?“ szepnął, niechcąc, żeby malec słyszał.

„Hrabia, nie hrabia, ale zawsze coś lepszego jak cham, broniła się kobieta“. Chłopak zdolny, poślemy go do szkoły, to jeszcze niewiadomo, co z niego będzie, może ksiądz, nauczyciel albo i jaki urzędnik. Co Antoś nieprawda?“

„A juści“ wyrwało się znowu chłopcu.

(C. d. n.)

towanie jest nadzwyczaj proste: trzyma się owoc, wpierw obmyty i oczyszczony, w gorącym płynie, złożonym z dwóch części cukru i jednej części wody przez kilka minut pozwala im się odcieknąć na rzadkiem sicie, a następnie tacza w grubo nasypanym na płaskim stole krystalicznym cukrze. Tak przygotowany surowy owoc suszy się następnie w sposób już powyżej wskazany. Stosownie do umiejętnego wyrobu płaci się za takie owoce od 50 kop. do 1 rb. za funt i wyżej. (D. c. n.)

PŁOCK.

Konsekracja i ingres biskupa płockiego. Według otrzymanego przez ks. kanonika Nowowiejskiego telegramu z Petersburga ostatecznie postanowionem zostało, że włożenie paljusza na arcybiskupa Kłopotowskiego nastąpi w d. 23 b. m., a konsekracja biskupa płockiego odbędzie się *30 b. m.*

W tydzień lub najwyżej w dwa tygodnie później biskup płocki J. E. hr. Szembek odbędzie ingres do katedry.

„Biskup płocki ks. Jerzy Szembek jako biblioman“ Z artykułu pod tym tytułem, zamieszczonego w ostatnim numerze *„Biesiady literackiej“* dowiadujemy się, że nowy biskup płocki jest posiadaczem bardzo bogatego księgozbioru, w którym nierzadkie są białe kruki i różne cenne wydawnictwa. Autor artykułu p. Mieczysław Offmański wylicza pomiędzy innymi rzadki okaz, jakim jest rękopis z XV wieku—łacińska książka do nabożeństwa, pisana na pergaminie z ozdobnemi inicjałami, winietami i literami, wykonanemi złotem i kolorami. Bogaty bardzo jest zbiór wydawnictw z wieku XVI, a więc z epoki początkowej rozwoju drukowanego słowa w Polsce. Wogóle rodzinna biblioteka biskupa zawiera przeszło 2000 tomów i stale jest zasilaną nowemi wydawnictwami. Ks. biskup, jako prawdziwy przedstawiciel świetnego rodu utrzymuje tradycję, że na ludziach bogatych leży pewnego rodzaju obowiązek zbogacenia zbiorów i zostawiania po sobie w spuściznie bogactwa narodowego. Ks. biskup jest wysoce wykształcony, estetycznie i literacko na najlepszych wzorach, jakie miał sposobność widzieć w czasie częstych podróży za granicą, to też autor artykułu słusznie pokłada nadzieję, że pod jego sterem nie zmarnuje się żadna pamiątka, nie zniknie żaden zabytek sztuki, a umiejętnie prowadzone odnowienie katedry i kościołów diecezjalnych może wydobędzie z pyłu zapomnienia cenne zabytki sztuki średniowiecznej.

Projekty na konkurs odmalowania katedry są obecnie wystawione w Warszawie w pałacu sztuki, gdzie pozostawać będą do 21 b. m., poczem przewiezione zostaną do Płocka i tu wystawione. Dochód od zwiedzających przeznaczony zostanie prawdopodobnie na dochód odnowienia katedry.

Wszystkich projektów jest obecnie 10, gdyż już po zasądzeniu nagród przybył jeszcze jeden z Wiednia pod godłem „Ave Maria“ i został wraz z innymi wystawiony. W dopełnieniu do podanych przez nas poprzednio wiadomości zaznaczyć należy, że prócz dwóch nagród drugich i jednej trzeciej, sędziowie przyznali zaszczytną wzmiankę projektowi pod godłem „Braterstwo,“ którego autor jest dotychczas niewiadomy.

Autorowie projektów nienagrodzonych mogą odebrać je, poczynając od dnia 20 lipca r. b. od ks. kanonika Nowowiejskiego w Płocku.

W sprawie oświetlenia elektrycznego. Członkowie komisji wybranej na ostatniem zebraniu w magistracie obywateli miejskich w celu rozpatrzenia sprawy zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w mieście według oferty firmy Zabokrzeckiego i S-ki odbyli już dwa posiedzenia, na których postanowili przyjąć tę ofertę z bardzo niewielkiemi zmianami. Oferta przedstawia korzystne warunki pod względem wykupu instalacji przez miasto, gdyż z biegiem czasu koszty wykupu zmniejszają się odpowiednio.

Jesteśmy więc na drodze, która daje nadzieję, że miasto nasze oświetlone zostanie elektrycznością.

Z Tow. dobroczynności. Naznaczone na środę ogólne zebranie członków T-wa dobroczynności w celu rozpatrzenia sprawy szkoły rzemiosł nie doszło w pierwszym terminie do skutku z powodu niedostatecznej ilości członków przybyłych.

Zebranie w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość osób przybyłych odbędzie się 26 b. m.

Zebrania. Jutro w niedzielę odbędą się ogólne zebrania członków T-stwa wioślarskiego i kolarskiego w celu balotowania nowych członków.

Kąpiele rzeczne. Kąpiele wiślane wobec upalnego lata mają wielu zwolenników.—Znaczna część osób kąpie się w omnibusach, ale wielu używa na pełnej rzece w miejscach wyznaczonych. Jedno z takich miejsc nie odpowiada życzeniom mieszkańców, bo nie odpowiada warunkom hygienicznym.—Mówimy tu o miejscu w blizkości filtrów około t. z. smoka, gdzie woda dostaje się do filtrów. W miejscu tem codziennie kąpie się około 200 osób, woda więc mocno jest tam zanieczyszczona i różnego rodzaju bakterje mogą się w niej znajdować. Jakkolwiek woda przeczyszcza się następnie przez filtry, ale filtry nie mogą jej oczyścić jak wody normalnej.—Trzebaby kąpiel tę przenieść w inne miejsce, znacznie dalej od filtrów w górę lub w dół rzeki.

Z Wisły. Od kilku dni woda w rzece podniosła się blisko o stopę. Zbliża się widocznie przybór świętojański, który niekiedy przybiera wielkie rozmiary.

W czwartek po południu w czasie silnego wiatru i burzy, tratew przepływająca uderzyła o przystań wioślarską. 5 łodzi rasowych zostało pogiętych i mocno nadwyrężonych, a również popsutą została w części i sama przystań T-wa wioślarskiego.

Przypominamy szanownym czytelnikom, iż czas już odnawiać przedpłatę na kwartał III roku bieżącego.

ŁOMŻA.

Z Tow. rolniczego *(Sprawozdanie roczne za rok 1900.)* *(Ciąg dalszy)*

W sprawach ogólno krajowego rolnictwa Towarzystwo współdziałało z innemi właściwemi instytucjami kraju:

a) delegowało swego prezesa na zjazd taryfowy do Petersburga

b) z powodu blizkiej expiracji umowy celnej z państwem Niemieckim delegaci Towarzystwa biorą udział w komisji obradującej z tego powodu przy Sekcji rolnej w Warszawie. Do pracy tej od roku już Towarzystwo przygotowało dane faktyczne i statystyczne.

c) na posiedzenia delegacji meljoracyjnej i sobieszyńskiej w Warszawie delegowani byli specjalni przedstawiciele Towarzystwa.

d) prócz tego Towarzystwo utrzymuje stałą korespondencję i wymianę zdań ze wszystkiemi innemi Towarzystwami kraju.

8 Niezależnie od prac Rady i Ogólnego zebrania, lecz pod ich stałą kontrolą prowadziły w roku sprawozdawczym swą pracę Sekcje:

a) Sekcja rolna utrzymywała stały stosunek z takąż Sekcją w Warszawie i informowała Towarzystwo o przebiegu prac tej ostatniej. Rozpoczęła pracą statystyczną, aby zebrać materjał do mapy gleboznawczej guberni. Zamierzyła prowadzić systematyczne spostrzeżenia meteorologiczne za pomocą urządzonych w sześciu punktach stacji, stacje mają być zaopatrzone w narzędzia i pluwiometry, prócz tego Sekcja rolna urządziła w gubernii w dziesięciu miejscach doświadczalne poletka, których było głównym zadaniem wyprobowanie odmian i sztucznych nawozów, najodpowiedniejszych dla rozmaitych gleb gubernii, próby te w ubiegłym roku jako wyjątkowo suchym dały rezultaty niezbyt pouczające, fosfor i potas nie działały zupełnie, a wapno okazało się nawet szkodliwem. W każdym razie przekonano się, że azot nawet w najsuchszym roku ma u nas przeważny wpływ na urodzaj owsa. Z odmian owsów, które próbom podległy, najplenniejszym okazał się Szlanstecki. Sekcja zaleca podniesienie uprawy łubinu i seradeli, oraz starania o obniżenie ceny otrąb, jako dostarczających nawozowi, a zatem i glebie wielką ilość azotu.

b) Sekcja drogowa zebrała materjał prawodawczy obowiązujący u nas w sprawach drogowych, przekonawszy się, że siły szarwarkowej mamy aż zawiele, że jednak marnuje się ona przez niedbalstwo i brak technicznego wykształcenia wójtów i dozorców, Sekcja postanowiła wpłynąć osobiście na dokładne wykonanie szarwarków,—i w tym celu wystosowała podanie do Jaśnie Wielmożnego Gubernatora na ręce prezesa Towarzystwa, z prośbą dopuszczenia członków Sekcji do kontroli robót i tam szarwarkowych. Odpowiedź na tę prośbę dotąd nie nadeszła. W uznaniu, że dotychczasowe przepisy szarwarkowe i organizacja szarwarków są niedostateczne,—Sekcja opracowała nowy projekt przepisów i instrukcję dla dozorców robót,—dokumenty te będą w najbliższym czasie przedstawione do zatwierdzenia J. W. Gubernatorowi.

c) Sekcja leśna robiła usilne starania zgodzenia technika leśnego, ale wobec nieznacznej ilości deklaracji musiała odstąpić od swego zamiaru. Również zajęła się poprawą ogrodnictwa w gubernii, pośrednicząc między właścicielami ogrodów i ogrodnikiem objazdowym.

Z naszych okolic.

Z jarmarku w Kikole. Oto prawdziwe zdarzenie, charakteryzujące dobitnie stan rolników naszych wobec braku paszy.

Pewien dziedzic wysłał parobka na jarmark, aby mu sprzedał źrebaka za taką sumę „ile kto da.“ Zrebak przy zwyczajnych warunkach wart był około 40 rubli. Po pewnym czasie parobek wracał z oznajmieniem, że dawano mu 15 kop. za konia, ale jednocześnie jakiś chłop dawał mu darmo konia, bo sam wyżywić nie może, a żal mu było oddawać zwierzę oprawcy. Prawdziwie ciężkie czasy nastały dla rolników.

Ciechocinek. Ostatnia lista osób, bawiących w Ciechocinku na leczeniu, wykazuje 1,704 osób. Rozpoczęły się już przedstawienia trupy poznańskiej pod kierunkiem Rygiera.

Z Pułtuska. Warszawski zarząd gubernialny, sądząc z przetargu, jaki odbędzie się w dniu 1 lipca r. b. wyznaczył 1,795 rb. 38 k. na naprawę mostów i dróg w powiecie pułtuskim.

Sprawozdanie banku włościańskiego za rok 1899 wykazuje, że przeciętna cena 1 diesiatiny (około 2 morgów) ziemi w poszczególnych guberniach ulegała wahaniom od 205 rb. (w gub. kieleckiej) do 102 rb. (w gub. piotrkowskiej). — Cena diesiatiny w gub. płockiej wynosiła 119, w łomżyńskiej 113 rb.

Mrozy podczas zimy ubiegłej, według urzędowych informacji inspektorów podatkowych, zniszczyły około 16,000 diesiatin ziemi w powiecie lipnoskim, czyli blisko 45% obszaru, zasianego oziminą; około 8,600 dies. tej przestrzeni obsiano zbożami jaremi. W pow. ciechanowskim w m. grudniu i styczniu, wskutek braku śniegu wymarzło żyta ozimego do 2,000 dies. i pszenicy do 1,500 dies. Zaorano i obsiano zbożem jarem około 1,850 d., pszenicy i 1,230 dies. żyta.

Odmowa kredytu hypotecznego dla miast prowincjonalnych. „Gazeta Losowań“ zapewnia, że kancelarja kredytowa ministerjum skarbu odrzuciła przedstawienie Tow. kredytowego m. Piotrkowa w przedmiocie rozciągnięcia pożyczek tego towarzystwa na miasta prowincjonalne.

Ponieważ, jak wiadomo, niemal wszystkie T-stwa kredytowe miejskie wystąpiły, lub zamyślają wystąpić z tego rodzaju wnioskiem, więc przedstawienie to może stanowić pewnego rodzaju prejudykat dla innych towarzystw.

Ze Slepowron (pow. ostrowski). Wioska nasza leży przy ujściu rzeki Nura do Buga w miejscowości bardzo malowniczej. Składa się tylko z sześciu gospodarstw szlacheckich i włościańskich. Na każdą osadę przypada przeciętnie od 15 do 45 morgów ziemi urodzajnej, to też wszyscy gospodarze tutejsi są zamożni. Zakątek nasz może się poszczycić wielu nawet wzorowemi gospodarzami. Gleba w okolicy naszej przeważnie bielicowata i gliniasta bardzo dogrzewna i urodzajna. Lasów mamy jeszcze poddostatkiem, a przeważnie sosniny i olszyny. Pośnik jest wspólny, cały ów klin, między Nurem a Bugiem.— i choć to życie idzie nam po grudzie, dalibóg tu jednak dobrzy są ludzie.

Czytelnictwo we wsi naszej bardzo jest rozpowszechnione, w ogóle lud tutejszy chętny do czytania w całej okolicy. Do kościoła nurskiego od nas liczy się 10 wiorst, a jednak wieśniacy nasi chętnie śpieszą. Oziminy w naszej wsi tylko bardzo wczesne utrzymały się jakkolwiek, po większej części nędznie powschodziły. Zaorano nie wiele. — Pszenicę rzadko gdzie można zobaczyć, gdyż do szczętu przepadła. Wyjątek tylko stanowi sąsiednia wieś Kamieńczyk-Wielki, gdzie oziminy mają piękne, a w Kałęczynie dobre są żyta. Jarzyny ślicznie powschodziły.

Niejaki Slepowroński z naszej wsi na jesieni r. z. sąsiadowi swojemu Morawskiemu zajął z łąki kobyłę do obory, a że ostatni nie przyszedł po nią, po dobie wypuścił ją. Aż tu we dwa miesiące klacz owa zdycha Morawskiemu. Dalejże Slepowroński czemprędzej skarży do sądu M... o strucie kobyły. Stawia świadków, którzy zeznają, że on sam zamorzył szkapę, żeby był powód do procesu, i że od czasu zajęcia upłynęło już dwa miesiące. Sąd gminny w Czyżewie przyznał słuszność i skazał Morawskiego na zapłacenie kosztów sądowych. Procesowali się przez całą zimę, stracili po 150 rubli, a szkapa leży już dawno nieżywa, tylko kości bieleją na polu. *Łomżyniak.*

Z Ośnicy. We wsi Ośnicy pod Płockiem, ustawiono przed laty dwie murowane figury, dawniej ozdobne, obecnie niemożliwie zrujnowane. Jedna z tych figur (posąg św. Jana na wysokiej kolumnie) do niedawna stała na wzgórzu przy szosie, wiodącej do cukrowni „Borowiczki;“ z nadejściem wiosny część wzgórza osunęła się nieco: kolumna spadła do rowu, na górze ręka któregoś z przechodniów ustawiła tylko posąg.

Druga z tych figur, murowana, ustawiona znacznie dalej od drogi, ledwie się trzyma, zasypując ustawicznie ziemię odłamami spadającego gruzu. Na gruncie, gdzie obecnie stoi ta figura, zwana „Bożą męką,“ jak niesie podanie ludowe, zamordowano kiedyś człowieka niewinnego. Na miejscu zbrodni sączyła się krew, wydobywająca się z ziemi, pomimo zasypywania. Dopiero z chwilą ustawienia na tem miejscu figury, krew przestała wydobywać się.

Dobrze byłoby, żeby gospodarze ośniccy pomyśleli o naprawieniu tych figur, stawianych przez naszych praojców.

Hieronim Koląbryna.

Podatek od bydła. Według danych „Pl. gub. wied.“ spis bydła w g. płockiej, dokonany z zamiarem opodatkowania go na cele walki z epizootją, wykazał, iż w roku 1900 gub. płocka liczyła ogółem 205,406 sztuk rogacizny; z podatku ½ kopiejkowego od sztuki wpłynęło 1,027 rb. 20 k., co łącznie z gotówką w kasie, wynosi 66,452 rb. 65 k. Wydatkowano w ciągu roku na zakup potrzebnych narzędzi, na cele dezynfekcyjne i t. p.—1,011 rb.

Budżet m. Pułtuska na rok 1901 różni się od innych niezwykłą przewagą dochodów nad wydatkami, bo wynoszącą 2,776 rb. 82 k. (dochody 15,468 rb. 18 k., wydatki 12,691 rb. 36 k.) Zdawałoby się, że wobec tak znacznej przewagi dochodów wszystkie potrzeby miasta są należycie zaspokojone; w budżecie jednak tego nie widzimy: ani cyfra 400 rb. na szkoły początkowe, ani 273 rb. na porządki miejskie, bynajmniej nie imponują, wobec—5,050 rb. na utrzymanie personelu miejskiego, 1,374 rb. na lokale dla instytucji sądowych i t. p.; jaskrawo zwłaszcza odbija od cyfr „na porządki miejskie“, cyfra 638 rb. 59 k. na prenumeratę gazet i inne „wydatki niezwykłe.“

Sądząc z procentu 1,577 rb. 12 k., miasto posiada znaczny kapitał zapasowy.—Podymne dosyć znaczne (3,631 rb. 91 kop.), podatek przemysłowy 1,191 rb. 45 k., wynagrodzenie za propinację 2,042 rb. Pokaźny dochód, w porównaniu z innemi miastami, ciągnie zarząd miejski z protestu weksli (1,092 rb. 6 k.), co świadczy o znacznym stosunkowo ruchu pieniężnym w mieście.

Budżet m. Tykocina na rok bieżący oznaczono w rozchodach i dochodach cyfrą 4,836 rb. 29 k. Dochody miasto posiada nieznaczne. Z wybitniejszych pozycji: majątki miejskie, procenty od kapitału zapasowego i dzierżawy, przynoszą miastu stosunkowo najwięcej, bo przeszło połowę dochodu (2,590 rb. 18 k.) W rubryce tej zwraca uwagę znaczny dochód z przeprawy promem 1,122 rb. Podymne daje 388 rb., podatek przemysłowy 291 rb. 75 k., wynagrodzenie za propinację 251 rb. 25 k., opłata mostowa, jarmarczna 589 rb. 47 k.

W dziale wydatków najznaczniejszą, jak zwykle rubrykę przedstawia utrzymanie personelu miejskiego 2,253 rb. 76 k., komorne gmachów rządowych 934 r. 50 k., utworzenie kapitału zapasowego i spłata długów 904 rb. 65 k. Resztę pochłaniają wydatki biurowe. Na porządki miejskie miasto wydatkuje 114 rb. 89 k., na szkoły 100 rb., na dobroczynność... 15 r., cyfra uparcie powtarzająca się w budżetach miast mniejszych. Wydatek jednorazowy przedstawia suma 145 rb. 61 k. na restaurację rzeźni miejskiej.

Miasto posiada pokaźny kapitał zapasowy w banku państwa, oraz w pożyczkach na budowę domów, wynoszący ogółem 17,940 r.

99 k. Z kapitału tego na potrzeby bieżące w roku obecnym podjęto 83 rb. 96 k.

Wypadki niezwykłe. Rubryka odnośna, gubernialna „Płock. wiedm." od 30 marca do 11 kwietnia r. b. wykazuje: 3 wypadki śmierci nagłej, 1 samobójstwo, 1 wypad. śmierci od nadużycia napojów wyskokowych, 1 wypadek śmierci dziecka 4-letniego, bawiącego się bez dozoru pod manežem młocarni; znalezienie martwego ciała; 1 wypadek zastrzelenia włościanina podczas przejścia przez granicę: 1 wypadek nieumyślnego postrzału podczas strzelania do celu.

Pożary w gub. łomżyńskiej, zgodnie z urzędowem sprawozdaniem, w ciągu r. 1899 nawiedziły 181 miejscowości (14 wypadków w miastach), 25 w osadach, 142 po wsiach). Od pioruna wynikło 31 pożarów, od podpalenia 24, wskutek wadliwego urządzenia pieców i kominów 11—w 96 wypadkach przyczyny wszczęcia się ognia nie wykryto.

Najznaczniejsza liczba pożarów przypada na porę letnią (63 wypadki), na wiosnę 55, na jesień 38, na **zimę 25.**

Ogólna asekuracja **zniszczonych** w tym czasie przez ogień **budynków** wynosi 151,144 rb. 10 k. (7,795 rb. w miastach, 51,914 r. w osadach, 91,434 rb. 96 k. we wsiach).

W ruchomościach i dobrach nieubezpieczonych zrządziły pożary ogółem strat na sumę przeszło 131,321 rb. Największe straty ponieśli mieszkańcy wsi Poświętne, w powiecie mazowieckim (33,200 rb.)

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Uniform inspektorów. Na rozesłane przez izbę skarbową płocką zapytania, w sprawie wprowadzenia uniformu dla inspektorów podatkowych, większość tychże, jak donosi „Warsz. Dniew." wypowiedziała się za wprowadzeniem uniformu, brak którego odczuwać się daje szczególniej po wsiach bardziej oddalonych od zarządu gminnego, przy zwiedzaniu których nie towarzyszą inspektorom pisarze gminni lub wójci.

Reforma gimnazjów. Specjalna komisja w ministerjum oświaty, jak donosi „Słowo" wkrótce rozpatrywać będzie projekt reformy gimnazjów. Główne punkty projektowanej reformy: utworzony zostanie jeden typ szkoły średniej, obowiązujący zarówno rządowe, jak i prywatne zakłady naukowe. Kurs będzie 7-letni. Języki: łaciński i angielski wprowadzone zostaną jako nieobowiązkowe. Grecki, wykładany będzie tylko w pięciu gimnazjach, w miastach główniejszych, między innemi w Warszawie. Natomiast wprowadzone zostaną: krajoznawstwo, prawodawstwo i przyrodoznawstwo, przyczem przyrodoznawstwo obowiązkowo dla wszystkich uczniów, zaś krajo i prawoznawstwo dla tych, którzy zrzekli się nauki języka łacińskiego. Uczniowie, posiadający świadectwa z ukończenia kursu gimnazjalnego wstępować będą mogli bez egzaminu na wydział fizyko-matematyczny; na wydział prawny i lekarski, uczący się łaciny, na filologiczny—uczący się łaciny i greckiego. Nie studjujący w gimnazjum tych przedmiotów, będą mogli wstępować na powyższe wydziały po zdaniu odpowiednich egzaminów z łaciny, lub z łaciny i greckiego. Ulgi wojskowe mają być rozszerzone.

Alkoholizm. „Rusk. Listok." donosi, że w sferach rządowych powstał projekt uszczuplenia władzy rodzicielskiej tych osób, które wskutek alkoholizmu wpływają ujemnie na rozwój moralny swych dzieci.

Zarząd główny więzień wyjaśnił, że prośby aresztantów o przeniesienie z jednego więzienia do drugiego, winny być rozpoznawane na mocy porozumienia się naczelników dwóch odpowiednich gubernji. Podobnym przepisom winni również ulegać więźniowie z oddziału poprawczego, uznani za niezdolnych do pracy i wysyłani wskutek tego do miejsca urodzenia.

Zarząd pocztowy zamierza ograniczyć ulgi, z jakich korzysta przesyłka korespondencji bezpłatnej.

W monopolowych sklepach zaprowadzoną zostanie skarbowa sprzedaż papieru i marek stemplowych.— Za sprzedaż wydawane będzie wynagrodzenie dodatkowe w wysokości 2% wartości nominalnej sprzedanego papieru.

KORESPONDENCJE.

Z Serocka.

(Straż ogniowa.—Telegraf.—Szkoła koszykarska.—Chór kościelny.—Pożar Zegrzynka.

Projekty nasze, o których pisałem na tem miejscu 2 lata temu, przyoblekły się w szatę cielesną. XX więc wiek ziścił choć w części marzenia XIX wieku na terytorjum Serocka i jego okolic. O nich też dziś chcę pomówić, popierwsze dla tego, aby życie strumyczka naszego znalazło odźwierciadlenie w prasie miejscowej, skrzętnie notującej każdy dorobek kulturalnej pracy swych zakątków, a podrugie, by zaznaczyć, że nie stoimy w miejscu, ale podążamy stale za ogólnym postępem kraju i jego urządzeń.

Otrzymawszy formalne pozwolenie na utworzenie straży ogniowej ochotniczej i na podjęcie w tym celu 3,414 rb. z kapitałów zapasowych miasteczka, przystąpiliśmy do wewnętrznego zorganizowania się i zakupu taboru ratunkowego.

Dnia 23 maja odbyło się pierwsze zebranie pod przewodnictwem prezesa zarządu p. Szaniawskiego, na którem uchwalono sprowadzenie, zamówionego dwa miesiące temu taboru ratunkowego, kupno umundurowania i naprawę: sikawek, beczek, bosaków i t. p., będących w posiadaniu dotychczas gminy. Na tem zebraniu podzielono się na 5 oddziałów i przebalotowano kandydatów na członków rzeczywistych i ochotników. Dotychczas zapisało się członków 40-stu, mamy jednak nadzieję dokompletowania do liczby 100.

Do rady weszli p. p. Szaniawski, prezes, dr. Kędzierski, jego pomocnik, Płoskiewicz, sekretarz i Chojecki, magazynier. Na naczelnika straży wybrano p. Wleochina, na pomocnika p. Smyjewskiego. Oddziały poszczególne rozebrali między siebie naczelnicy oddziałów pp. Jorkoon, Pęczkowski, Zakrzewski i Głowacki. — Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jasobędzki, Dąbkowski i Holuba. Kandydatami do rady zostali: pp. Helebrandt i Piasecki.

Na zebraniu na wniosek prezesa, podziękowano publicznie p. Płoskiewiczowi za energiczne i kłopotliwe uzyskanie od władz pozwolenia na straż ogniową, a przedewszystkiem za wystaranie się podjęcia 3,414 rb. z sum miejskich na pierwsze potrzeby i zakup taboru. Nie radzę p. ogniowi wybierać się do nas z wizytą, bo go bardzo niegościnnie przyjmiemy, a dał się nam we znaki tego roku dobrze. W czasie wielkanocnym spłonęło do 15 zabudowań w rynku: gdybyśmy wtedy straż mieli, ogień możnaby było umiejscowić z łatwością. O dalszej organizacji podam bliższe szczegóły w następnej korespondencji.

Telegraf, na skutek prośby mieszkańców i ofiary od okolicy w formie 60 słupów i 300 rubli, przeznaczonych na powiększenie lokalu, zacznie funcjonować od 4 czerwca r. b. Roboty około urządzenia idą żwawo i lada dzień będą ukończone. Miasteczko więc nasze i okolica, dzięki inicjatywie i ofiarności prywatnej, będzie posiadać instytucję, łączącą nasz zakątek ze światem bliższym i dalszym. Telegraf będzie przyjmować korespondencję wewnętrzną i międzynarodową.

Szkoła koszykarska, istniejąca przeszło rok rozwija się wolno, ale stale. Obecnie pobiera w niej naukę 12 chłopców, gdy parę miesięcy jeszcze było tylko 6-iu. Kilku uczni mamy z dalszych stron, bo z lubelskiego i radomskiego. Uczniowie pod kierunkiem zdolnego i wykwalifikowanego nauczyciela z Galicji, potrafią już dziś, zupełnie samodzielnie i poprawnie wykonywać roboty z zakresu koszykarstwa ozdobnego. Kilka partji takich wyrobów wysłano do Warszawy do Bazaru rzemieślniczo-włościańskiego w Warszawie (Marszałkowska, 116).

Oprócz nabywania techniki wyżonawczej, uczniowie uczą się rysunków i początków gieometrji; zaznajamiają się z kulturą wierzby koszykarskiej, gatunkami i t. p., sami sadzą, wycinają i bielą wierzbę na kępie wydzierżawianej w tym celu na Narwi.

Koszta utrzymania szkoły są za wielkie w stosunku do ilości korzystających z nauki. Zwracamy się też z uprzejmą prośbą do ludzi, którym rozkwit przemysłu rodzimego wśród ludu leży na sercu, by zachęcali młodzież wiejską do nauki koszykarstwa, który to dział przemysłu drobnego jakościowo jest u nas w zaniedbaniu, a przedstawia wszelkie widoki stałego rozwoju.— Dziś szkoła nie jest już w stanie podołać tym obstalunkom, jakie stale nadchodzą z różnych stron kraju.

Szkoła nasza za parę miesięcy wypuści pierwszy zastęp wykwalifikowanych koszykarzy, a ci, mamy nadzieję, swymi wyrobami w lepszym stylu zachęcą szerszy ogół do zainteresowania się i moralnego poparcia całego społeczeństwa. Po wszelkie informacje proszę zwracać się do redakcji „Zorzy" lub d-ra Kędzierskiego w Serocku.

Szczegółowego sprawozdania szkoły naszej nie przedstawiamy tutaj, gdyż było ono pomieszczone w swoim czasie w prasie warszawskiej przy sprawozdaniu z jednego z ostatnich posiedzień sekcji ludowej przy Tow. pop. prz. i handlu.

Dzięki inicjatywie miejscowego proboszcza a mrówczej pracy i istotnemu zapałowi nauczyciela p. Jorkoona mamy w kościele chór, złożony z sił miejscowych. Z surowych krtani, z młodzieży nie znającej nut i pierwszych nawet zasad śpiewu p. Jorkoon potrafił w krótkim czasie stworzyć harmonijną całość, coraz lepiej dopasowywującą się wzajemnie i do wskazówek nauczyciela. Ogólny kierunek muzyki kościelnej, a szczególniej chóru objął wytrawny znawca muzyki, proboszcz miejscowy, redaktor „Śpiewu Kościelnego"— ks. Kowalski.

O ile wszelka zdobycz, pochłaniająca wiele sił ludzkich, każda instytucja zwiększająca dobrobyt materjalny okolicy cieszy się u nas i raduje swym wzrostem i wydajnością, o tyle przykrą i bolesną jest strata i ubytek tego, co długie lata było źródłem bogactwa, zasobów okolicznych wielu rodzin.

Do takich strat, jakie ponieśliśmy bezpośrednio i pośrednio, należy pożar Zegrzynka, młyna parowego, największego w Królestwie. Z jednej strony dawał zatrudnienie z górą 150 ludziom, regulował ceny zboża w dalekim promieniu, był stałym odbiorcą produkcji okolicznych i dalszych ziemian, z drugiej zaś dostarczał tanią i dobrą mąkę i otręby, nieodzowne w dzisiejszych naszych gospodarstwach. Na pociechę mamy jak zwykle nadzieję; nadzieję odbudowania młyna. Ale jeżeli wogóle to nastąpi i nim nastąpi, dużo wody w Narwi upłynie, a żołądki ludzkie podlegają prawom ciągłego zapotrzebowania i nadzieją żyć nie potrafią. *Dr. Ak.*

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Więc naprawdę sprawa chińska została zakończoną. Hr. Waldersee odbywa podróż powrotną do Europy przez Japonię i Stany zjednoczone. Dla czego obrał taką długą drogę. Niewątpliwie przejażdzka po tych krajach kryje w sobie pewien cel polityczny. Jest to zapewne zakończenie misji politycznej, która na terenie chińskim nie świetnie mu się udała. Tam na dworach—japońskim i amerykańskim starać się będzie o nawiązanie dobrych stosunków Niemiec z rządami tych państw. A może to tylko złożenie podziękowania tym państwom za to, że powierzyli swe wojska dowództwu. Ciekawa rzecz, czy ta podróż ograniczy się tylko do wymienionych państw, czy też hr. Waldersee podziękuje i innym państwom za zaufanie ku sobie—mianowicie Francji i Anglji. Gazety zagraniczne zastanawiają się obecnie nad działalnością głównodowodzącego w rezultacie jednak przychodzą do wniosków niekorzystnych dla hrabiego. Pycha i zarozumiałość niemiecka okazywała się i tutaj: w sztabie swoim Waldersee dawał posłuch głównie niemcom, nie zwracając większej uwagi na przedstawicieli innych państw. Nam zresztą wszystkim czytelnikom gazet wiadomo, że główny dowódzca okazał dużo instynktu dzikiego względem chińczyków, wszak wszystkim jeszcze pamiętne są słynne opisy tych okrucieństw żołnierzy europejskich, którzy wyrwawszy się ze środowiska kulturalnego wykazali krwiożercze dzikie popędy, gdy znaleźli się zdala od ojczyzny, gdy nie patrzały na nich oczy świata cywilizowanego. Nie będziemy nad tem zastanawiali się dłużej, mieliśmy już sposobność pisać nieraz o tem, tymczasem przedstawimy tu stan rzeczy w Chinach, jak się obecnie przedstawia. Wojska europejskie odjeżdżały lub odjeżdżają z powrotem, pozostają tylko te, które pozostaną tam na czas dłuższy dla czuwania nad interesami państw. Niemieckich wojsk np. pozostaje 3000 ludzi, angielskich około 4000, francuzkich 2000, razem około 12000 ludzi. Państwa mają budować forty w swoich poselstwach w celu zapobieżenia przed napaściami band, a może wojsk regularnych chińskich. Otóż komisarze chińcy otrzymali obecnie tajną instrukcję od swego władzcy, aby zapobiegli budowaniu takich fortów, bo mogą one zagrażać pałacowi cesarskiemu. Ciż komisarze otrzymali polecenie sprzeciwiać się budowie kolei w pobliżu świątyni Mebo, bo drogą tą cesarz przechodzi, aby pomodlić się w świątyni. Dwór chiński grozi, że w razie nieuwzględnienia tych życzeń, przyjazd do Pekinu swój odroczy na czas nieograniczony. Nie są więc wszystkie sprawy, wiążące się z Chinami załatwione, wiele jeszcze na razie pozostało w zawieszeniu, ale Europa, chcąc przyspieszyć pomyślniejszy obrót rzeczy, wycofuje wojska, sądząc że po powrocie dworu do Pekinu łatwiej będzie się porozumieć. Sprawa wypłaty wynagrodzenia za trudy wojenne również jeszcze krąży w ogólnikach. Niezgoda pomiędzy państwami, której jawnym dowodem była bójka wojsk sprzymierzonych pomiędzy sobą na ulicach Tsientsinu, sprzyja wciąż temu, że rokowania toczą się bardzo wolno, z czego chińczycy umieją korzystać.

Sprawę transwalską wzięła w swe ręce kobieta. Pani Botha przyjechała do Europy, aby przeprowadzać rokowania pokojowe. Podobno jest ona wysłaniczką Kitschenera, któremu znudziło się już siedzieć tak długo w Afryce i ujadać się w walkach partyzanckich z Burami. Z drugiej strony i Burowie zmęczeni i wycieńczeni walką, widzą, że podołać nie mogą, że polepszyć swej doli nie mogą. Pani Botha przyjechała do Europy, aby przedstawić Krügerowi, który uważa się jeszcze za głowę rzeczypospolitej, że trzeba przyjąć warunki, jakie Anglja obecnie nakłada, że dalszy rozlew krwi jest zbyteczny. Prezydent Krüger uparnie trzyma się zdania, że walkę tę trzeba prowadzić do końca, że mogą nadejść okoliczności sprzyjające. Ale widzimy, że takich okoliczności było już sporo, a nie pomogły jakoś Burom. Kobieta wzięła w swe ręce sprawę transwalską, i być może wysłannictwo jej uwieńczone zostanie dobrym skutkiem.

Pewien niepokój sprawia w Europie sprawa Marokańska. Francja ma chęć objąć opiekę nad tem państwem, w ktorem gnieżdżą się żywioły mahometańskie, podburzające Algierczyków do buntu przeciwko Francji, która włada Algierem. Francja sposobiła się do zawładnięcia Marokiem, niektóre państwa dały jej na to swe pozwolenie, ale sprzeciwiła się temu energicznie Anglja. Na wodach morza śródziemnego Francja przygotowała znaczną flotę, czego nie zaniechała uczynić i Anglja. Obecnie Francja wypiera się swych dążeń i twierdzi, że chodzi tylko o ścisłe określenie granic pomiędzy Marokko a Algierem. W tym stanie sprawa pozostaje obecnie, a co będzie dalej, zobaczymy.

Cesarz austrjacki w tych dniach wyjeżdża do Pragi, gdzie Czesi przygotują wielkie dla niego przyjęcie. Ale już widać do pewnego stopnia, że pobyt cesarski w stolicy Czechów nie wypadnie według żywionej myśli, bo Niemcy usuwają się od wzięcia udziału w przyjęciu. Praga wystąpi jako miasto czesko-słowiańskie. Parlament austrjacki pracuje spokojnie.

Partja ks. Stojałowskiego (bez głowy, bo Stojałowski nie zasiada w parlamencie) przyłączyła się do Koła Polskiego. Tym sposobem Koło Polskie wzmocniło się o czterech posłów.

Nowe książki i wydawnictwa.

Pamiątnaja knižka łomżynskoj gubernji na 1901 god. Łomża 1901.

Starannie, jak zwykle, wydany ton pamiętnik, zawiera prócz działu kalendarzowego (kalendarz rzymsko-katolicki po polsku) i informacyjnego co do składu osobistego urzędników i danych statystycznych gubernji pod względem rolnictwa, przemysłu i handlu, oświaty i t. d., zawiera szczegółową kronikę wypadków ważniejszych, jakie zdarzyły się w ciągu roku 1900 w gubernji, a następnie kilka artykułów treści historycznej, pomiędzy innemi szkic historyczny miasta Tykocina, notatka o Janie z Kolna, kilka ładnie odbitych ilustracji (straż ogniowa ochotnicza w Ostrowiu, widok cerkwi w Godyszewie i obraz w tej cerkwi, aluminat, kościół parafjalny, pomnik Stefana Czarneckiego w Tykocinie, ołtarz w bóżnicy tykocińskiej), zdobią to wydawnictwo, które wśród innych tego rodzaju „pamiętników" odznacza się swoim smakiem i dobrym układem. Wszystkie wyliczone powyżej artykuły treści historycznej wyszły z pod pióra p. G. Worobjewa, radcy rządu gubernialnego, członka korespondenta krakowskiej Akademji nauk, znanego badacza zabytków archeologicznych, zwłaszcza w dziale budowli w naszym kraju.

Kajet rysunkowy. P. A. Kowalewski ułożył wzory do nauki rysunków w 6-u zeszytach, według których uczeń wprawia się stopniowo w rysowaniu od rzeczy najłatwiejszych do najtrudniejszych, kiedy rysunek rozpoczyna się już z natury.

„Kajet rysunkowy" może rzeczywiście oddać usługi w nauce rysowania, która u nas jest stosunkowo zaniedbana bardzo.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolsbner, Barczak i S-ka
Płock, 14 czerwca.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 350 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korcy, żyta 50 korcy, jęczmienia pastewnego — korcy, owsa 100 korcy, gryki — korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,70 do 6,00 za 240 f., żyto od rb. 4,10 do 4,35 za 230 f. jęczmień pastewny od 0,00—0,00 za 210 f., owies od 3,00 do 3,10 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f. groch od 0,00 do 0,00 rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Gdańsk, 14 czerwca. Tendencja słaba, ceny nieco niższe.

Warszawa 14 czerwca. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 102—104, średnia 99—101, poślednia 88—93. Żyto krajowe nowe 75—76, stare 72—74, poślednie 70—71. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 74—76. Owies krajowy 72—75. Groch polny warzelny 95—105. Gryka 92—98. Usposobienie bez ożywienia i zniżkowe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,50 za korzec. Pszenica 6,05. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 3,30.

Giełda. Notowania papierów. Ruble 216,05 Listy 5 tow. kred. ziem. duże 4,5. 96 35 drobne 4,5.—95,55 duże 4— 87,40, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 93,00 n. Łomży 91.50 not.

Renta państwowa 4—96,25. Pożyczka premiowa z 1864 r.—364,75 z r. 1866—297,75. Premiowa szlachecka 5—214,75.

Łomża, 14 czerwca. Pszenica 6,00—6,20 rb., żyto 5,40—4,80, jęczmień 0,00—4,50, owies 3,30—3.50 rb., gryka 0,00—6.50 rb., groch 0,00—4.50.

Do N-ru dzisiejszego dołącza się ogłoszenie księgarni Kempnera w Płocku.

Dr. Al. Maciesza

osiedlił się w Płocku i przyjmuje chorych **na oczy** od godz. 3 do 6 po poł. a w niedzielę od 8 do 10 zrana. Grodzka, dom Kempnera, drugie piętro.

OGŁOSZENIA.

Wystawa w Lublinie

Dla wybierających się **na wystawę rolniczo-przemysłową w Lublinie**, która trwać będzie **od 22 Czerw. do 1 Lipca 1901 r.** łącznie, **zaraz do wynajęcia 600 pokoi o 1000 łóżkach.** Mieszkania pojedyncze i większe z usługą, kuchenki z osobnemi wejściami.

30 pokoi o 80 łóżkach z pościelą w jednym domu, dla towarzystw zbiorowych, **hotelik o 60 łóżkach** z pościelą, dla oficjalistów.

Cały dom dla 200 włościan.

Zamówienia od dziś przyjmuje kancel. Tow. Wyścig. Kon. w Lublinie, zaś od 15 Czerwca: **kancel. Najmu mieszkań Królewska 204.**

Maksymalna cena łóżka z pościelą na dobę 2 rb. 50 kop.

Uprasza się przy zamówieniu dołączać zadatek po rublu za każdą dobę wynajętego mieszkania. Restauracja, na 200 osób table d'hote, po cenie 3 rb. od osoby za śniadania i obiady łącznie, przy Kancel. Tow. Wyścig. Kon. gdzie należy wykup. bilety.

Delegacja Najmu Mieszkań.

ROWERY

francuskiej fabr. B-ci „Peugeot" o starannem wykończeniu i lekkim chodzie, otrzymał i takowe poleca, najtaniej, z gwarancją, Wł. Apfelbaum. Płock.

Używanych rowerów sprzedaż i wynajem—tamże.

Crême CAZIMI

METAMORPHOSA

przeciwko **PIEGOM.**

Najlepszy środek kosmetyczny nadający cerze świeżość i białość!

Jedyny dowód autentyczności — podpis *Cazimi*

Bez tego podpisu falsyfikat.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.—Składy główne **w Domu Handlowym** ***J. B. SEGALL*** ***w Wilnie i Odessie,*** a w Warszawie u ***Fryd Pulsa*** ***i L. Spiessa i Syna.***

WINA NAJLEPSZE

najtaniej

Towary Kolonjalne i delikatesy

poleca

Moritz Lewenstein w Płocku.

Posiadając zapasy win z przeszłych lat, pomimo podniesienia cła o 50% sprzedaje po cenie dawniejszej.

Firma egzystuje od 1860 roku.

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca **skład farb i pokostu i skład szkła** M. KRUBINERA w Płocku, ulica Grodzka, wprost Kohnowej.

W 6-o kl. zakładzie Naukowym Żeńskim

z pensjonatem i klasą przygotowawczą

Bronisławy Golańskiej

Marszałkowska № 80

róg Wspólnej

zapis uczennic i egzaminy codziennie. Opieka troskliwa—gimnastyka szwedzka. Konwersacja w obcych językach; tańce i muzyka na żądanie.

NA SEZON!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność m. Płocka i okolic, iż zamieszkałem w domu W-go Woldenberga, przy ulicy Grodzkiej i przyjmuję wszelkie roboty i zamówienia, w zakres malarstwa zarówno pokojowego jak i znakowego wchodzące, oraz tapetowania pokojów. Kilkoletnia moja praca i praktyka w Warszawie, daje dostateczną gwarancję, że wszelkie zamówienia szanownej publiczności będą wykonywane z sumiennością i punktualnie. **(ceny bardzo przystępne).**

Z szacunkiem **Jakób Kruk.**

PIEKARNIA

BUCHWITZA i LESSERA

egzystująca od lat 16 w domu W. Niemiatowskiej, została przeniesioną do własnego domu, dawniej p. Tyszki przy ulicy Królewieckiej. Piekarnia nowo pobudowana odpowiada wszelkim wymaganiom hygieny. Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres pieczywa. Filja na ul. Tumskiej pozostaje na miejscu.

Dzierżawa

w Ciechanowskiem.

Folwark 12 włókowy wydzierżawię zaraz z powodu objęcia posady. Od stacyi kolei mila szosą.—Wiadomość na miejscu, w Nużewku, stacya kolei Nadwiślańskiej Ciechanów.

W Niszczycach p. Bielsk

DO SPRZEDANIA

50,000 centnarów **torfu** suchego w wyborowym gatunku i **40** baranów rasy Rambouillet.

W guberni Lubelskiej, powiecie Nowo-Aleksandryjskim, **pod Opolem w Niezdowie**, 1901 Lipca 10 (23), ze stada Kleniewskiego Władysława, **sprzedane będzie przez licytację 15 koni** z 1898 roku, od klaczy rasy polsko-arabsko-angielskiej po ogierach pełnej krwi angielskiej. Licytacja odbędzie się bez podstawienia i bez cofnięcia, poczynając od ceny zaofiarowanej przez kupujących. Początek licytacji o godzinie 2 po południu. Spis koni wysyła się na żądanie. Stacja pocztowa i telegraficzna Opole. Dojazd drogą żelazną Nadwiślańską do stacji Nowo-Aleksandrja lub Nałęczów.

4 klacze duńskie

ciężkie, rozpłodowe, są na sprzedanie za cenę przystępną w dom. WIELGIE przez ZBOJNO (powiat Rypiński).

BIURO UNGRA **Aleja Jerozolimska 84** (róg Marszałkowskiej)

Przyjmuje w komis **do sprzedaży** wszelkie przedmioty.—Posiada na składzie **Meble nowe i używane.** Wielki wybór **MAHONI.—Ceny nizkie.**

LINOLEUM „PROWODNIK"

najpraktyczniejsze, najładniejsze, hygieniczne i najtańsze pokrycie

podłóg i schodów.

GŁÓWNE SKŁADY:

Warszawa **Senatorska 22,** telefonu 964.
Nalewki 16, „ 965.
Łódź **Piotrkowska 4?,** „ 60.

JULJAN MEISEL

Wyłączony przedstawiciel

TOWARZYSTWO PROWODNIK.

Cenniki oraz wzory deseni gratis i franco.

HERMAN MEYER

w Warszawie, Mazowiecka 20.

poleca: **świece stearynowe, stearynę w taflach, Oleinę i Glicerynę** żółtą techniczną.

Towarzystwa Anonimowego Odeskiej Fabryki Stearyny.

DO SPRZEDANIA

dwa wałachy wierzchowe

wieku lat cztery, maści kasztanowatej w dominium **Męczenin.**

PRACOWNIA WYROBÓW KOSMETYCZNYCH

St. Górskiego

w Warszawie, Leszno № 4, poleca:

„Venus" puder poleca się jako nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny, opakowanie blaszane 15, 30 i 50 kp.

Exsiccans Niezbędny podczas lata, hygieniczny proszek do przesypywania od potu i odparzania ciała **25 kop.**

Arago najskuteczniejszy środek na **odciski** Cena 30 i 50 kop.

Sprzedaż w aptekach, w składach aptecznych i perfumerjach.

FARBY! Główny skład **farb** i wielki wybór **tapet** po cenach fabrycznych; wyłączna sprzedaż **szkła okiennego Sosnowickiego** (lagrowe i zwyczajne) również na miejscu dostać można **listwy** złocone na ramy, **rozety szklane** do sufitu, własnego wynalazku, jak również i **papier na wygubienie much.** Przyjmuję wszelkie roboty malarskie, wchodzące nawet w zakres artystyczny. Proszę zwrócić uwagę na imię Chaima, gdyż są inni Strzałkowie. Skład główny przy ulicy Bielskiej w domu własnym, filja—róg Tumskiej i Szerokiej.

Chaim Strzałka.

PATENTY

NA WYNALAZKI WE WSZYSTKICH KRAJACH

D-r FRAENKEL inż.

WARSZAWA. Świętokrzyzka № 48

13 LETNIA PRAKTYKA

URZĘDNIK GOSPODARCZY

z lepszej rodziny kawaler z pewnem doświadczeniem, znajdzie miejsce zaraz w dobrach Hr. Sierakowskiego w Osieku St. p. Rypin gub. Płocka.

Sto Skopów

trzyletnich zdatnych do chowu jest na sprzedaż w dominium Męczenin.

200 sztuk

MACIOR NEGRETTI

ma na sprzedaż dominium Stawiski (gub. łomżyńska). Wiadomości udziela zarząd dóbr. Stacja pocztowa Stawiski.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Плоцкъ 2 Іюня 1901 года.

Druk K. Mieczkowskiego w Płocku, ulica Warszawska.